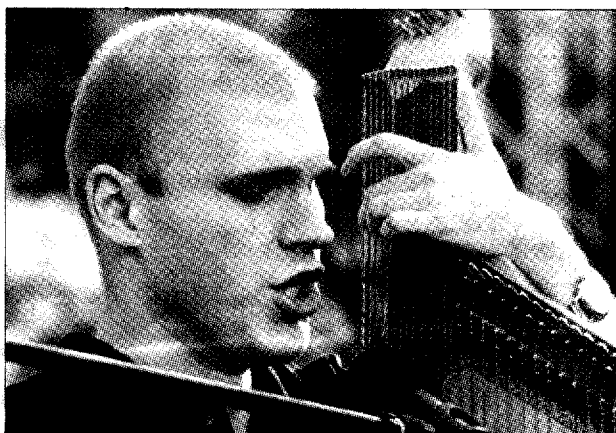


Siła Zaczarowanej Piosenki

Zwycięstwo mimo wszystko



Łukasz Żelechowski

Fot. Andrzej Głuc

Wczorajszym wieczornym koncertem „Zwycięzać Mimo Wszystko” zakończyły się dwudniowe III Ogólnopolskie Dni Integracji, jakie zorganizowała fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, wspólnie m.in. z Telewizją Polską.

Wcześniej, w południe, przez cztery godziny na krakowskim Rynku zmagali się niepełnosprawni sportowcy i znane gwiazdy; rywalizacja w wielu dyscyplinach była ogromna. Wieczorem zaś z estrady śpiewali Irena Santor, An-

drzej Piaseczny, Paweł Kukiz, Michał Wiśniewski z Ich Troje, Blue Cafe, a także szóstka laureatów sobotniego finału II edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Zaczarowanej Piosenki - w tym oceniony najwyżej w kategorii powyżej lat 16 krakowianin, 25-letni Łukasz Żelechowski. Otrzymał on statuetkę Zaczarowanego Ptaszka oraz czek na 24 tys. zł. Krakowianin odebrał ponadto nagrodę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, przyznaną przez Jurka Owsiaaka.

Szczegóły - str. 8-9



Krzysztof Szymaszek

Fot. Andrzej Wiśniewski

Zwycięstwo mimo wszystko

Siła Zaczarowanej Piosenki

To był wspaniały koncert, mimo deszczu, który opóźnił o ponad godzinę rozpoczęcie. Dwunastka finalistów II Ogólnopolskiego Festiwalu Zaczarowanej Piosenki, wyselekcjonowana z 391 osób, śpiewała w sobotę znakomicie; bez wątplenia najlepsi mogliby rywalizować np. w koncercie „Debiutów” festiwalu opolskiego, a pewnie i nie tylko.

Trafiły do finału dwie szóstki wokalistów - w kategorii do lat 16 oraz powyżej - wyłonione podczas niedawnych półfinałów w warszawskich Łazienkach, gdzie wystąpiły 32 osoby. Każdy wykonawca śpiewał dwie piosenki, jedną solo, drugą w duecie z gwiazdą i z jej repertuaru. Generalnie słuchaliśmy piosenek bardzo znanych i naprawdę świetnie wykonanych. Wysoki poziom interpretacji, jak i ogromna radość tych osób i bijąca z nich siła mogły naprawdę do-

starzać niecodziennych przeżyć i wzruszeń. Podobnie jak odtwarzane z taśmy filmowej rozmowy, jakie przeprowadziła z wykonawcami Anna Dymna - bynajmniej nie o cierpieniu, lecz o marzeniach, pasjach, pragnieniach.

Tacy byli wszyscy. I młodszy: 13-letni **Krzysztof Szymaszek** - I nagroda (czek na 24 tysiące złotych, rozłożone jako roczne stypendium), i 16-letnia **Ola Sobiech** - II nagroda (10 tys.) oraz nagroda od Jurka Owsiaaka, i 13-latką **Nikola Klepacz** - na-

groda III (5 tys.), a także **Karolina Sawka**, **Zuzanna Osuchowska** i **Sebastian Szymański**, jak i starsi, którzy odebrali nagrody takiej samej wartości: 25-letni krakowianin **Łukasz Żelechowski** - I nagroda oraz nagroda od Jurka Owsiaaka, 19-letnia **Paulina Gil** - nagroda II i 30-letni **Rafał Fusiek** - III, oraz 17-latkę **Justyną Adamską**, **Katarzyna Nowak**, **Marta Rogalska**.

Werdykt, wydany przez 5-osobowe jury: Ewa Błaszczyk - przewodnicząca, Stanisława Celińska, Anna Szałapak, Mirosław Czyżykiewicz i Jerzy Satanowski - przyjęty został oklaskami.

Dodajmy, że każdego z uczestników finału w jednej piosence wspierały znane gwiazdy estrady: Edyta Górniak, Justyna Steczkowska, Michał Bajor, Adam Nowak, Mieczysław Szczęśniak, a także młodzieńca Monika Brodka.

Po koncercie rozmawialiśmy z Łukaszem Żelechowskim, który w konkursie wykonał piosenkę z płyty Justyny Steczkowskiej „Alkimja” oraz słynną pieśń „Czerwony pas, za pasem broń”, częściowo po ukraińsku, akompaniując sobie na ludowym instrumencie z tego kraju - bandurze. Nagrodą był bardzo zaskoczony. - *Jest we mnie tyle emocji, że książkę trzeba by napisać* - wyznał. Jak powiedział, naprawdę śpiewa dopiero od półtora roku, od czasu, gdy ma ten instrument, a nagrodę zamierza przeznaczyć na lekcje śpiewu, bo nigdy się go nie uczył ani nie kształcił głosu. Przed laty usłyszał w Krakowie używający bandur ukraiński chór Karpaty, potem zdobył jego kasetę, aż wreszcie kupił instrument i zaczął śpiewać już nie tylko przy ognisku. Nauczył się też języka ukraińskiego, by rozumieć, co śpiewa.

Inną pasją niewidomego od urodzenia Łukasza Żelechowskiego jest chodzenie po górach - był już m.in. na Świnicy i Giewoncie, w czym wspie-

ra go żona Joanna; właśnie dwa tygodnie temu wzięli ślub. - *Zawdzięczam te wędrówki mojej wspaniałej małżonce, która nie boi się iść ze mną. Sama ma pewnie śmierć w oczach, ale ma o tyle łatwiej, że ja tego nie widzę, zatem nie jestem świadom wszystkich niebezpieczeństw. Marzę, by przejść wzdłuż i wszerz Karpaty ukraińskie, zaszyć się w ich dziczy, zapomnieć o cywilizacyjnych zdobyczach* - wyznaje Łukasz.

Naprawdę warto było spotkać tych młodych, doświadczonych przez los pasjonatów. I wspaniale, że pokaże ich TVP. Tym bardziej należy docenić przeogromny wysiłek, jaki podejmuje Anna Dymna, by imprezę tę zorganizować. Zaprosić na dwa dni około tysiąca niepełnosprawnych osób, połączyć to z wymogami telewizji i jeszcze z kapryсами pogody... Nic dziwnego, że popłynęło w sobotę w stronę krakowskiej aktorki „Sto lat” śpiewane i przez jej gości, i przez zebraną na Rynku publiczność. A oglądała ona tego dnia również pięć grup, nagrodzonych w ostatnim Ogólnopolskim Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana”: Radwanek z podkrakowskich Radwanowic, a także, z innych rejonów kraju, Bratanki, Pół Słowem, Pół Gestem, Tęcza, Maski. I jeszcze laureatów „Zaczarowanej Piosenki” z roku minionego - Wiesławę Stolarczyk i Daniela Zawodnika.

Czarowna to impreza te III Ogólnopolskie Dni Integracji, jakie zorganizowała fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” wspólnie m.in. z TVP. Dlatego tym bardziej polecamy retransmisję z koncertów w „Dwójce”: 24 i 25 bm. o godz. 15 - „Zaczarowana Piosenka” oraz 25 bm. o godz. 19 - „Spotkajmy się mimo wszystko”. I cieszymy się, że nad tą imprezą „Dziennik Polski” sprawował patronat medialny. (WAK)



Krzysztof Szymaszek i Anna Dymna

Fot. Andrzej Wiśniewski



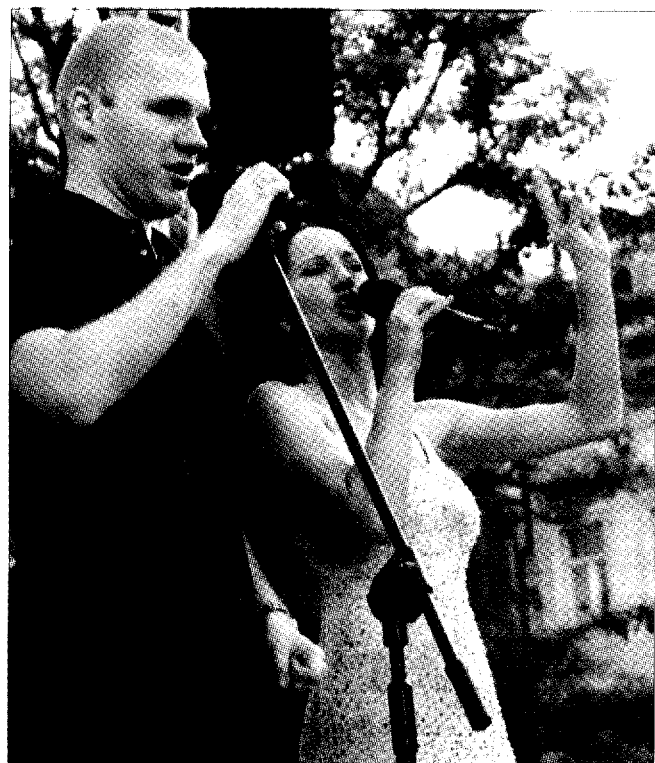
Rafał Fusiek i Mieczysław Szczęśniak

Fot. Andrzej Wiśniewski



Publiczność, mimo kaprysów pogody, dopisała

Fot. Andrzej Wiśniewski



Łukasz Żelechowski i Justyna Steczkowska

Fot. Andrzej Głuc

Przekraczają bariery niemożliwości

Silniejsi od Tigera

O swoich wielkich umiejętnościach i sprawności przekonali widzów niepełnosprawni sportowcy, którzy wraz z gwiazdami polskiego sportu i ekranu zaprezentowali się podczas wczorajszej imprezy na Rynku Głównym w Krakowie. Odbyła się ona w ramach III Ogólnopolskich Dni Integracji „Zwycięzać Mimo Wszystko”.

Kulminacyjnym punktem sportowych zmagani był mecz siatkówki pomiędzy reprezentacją Polski niepełnosprawnych a drużyną gwiazd, w której wystąpili m.in. Dariusz „Tiger” Michalczewski, Rafał Kubacki i Zbigniew Zamachowski. Po dwóch setach był remis. W trzecim zagrały mieszane drużyny.

- *To supermeni na wózkach* - mówiono o zawodnikach rywalizujących w pokazowych meczach rugby i koszykówki na wózkach.

- *Wcześniej grałem w normalną koszykówkę. Od 1999 roku, po wypadku samochodowym dalej uprawiam tę dyscyplinę, ale na wózku. Jest dużo trudniej. Często dochodzi do wywrotek, nieraz robi się kilka koziołków razem z wózkiem. Trzeba mieć więc odpowiedni sprzęt. Profesjonalny wózek kosztuje około 4,5 tysiąca euro* - opowiadał Marcin Balcerowski, reprezentant Polski, który występuje w niemieckiej lidze zawodowej koszykówki na wózkach. Najlepsi zarabiają w niej 3-4 tys. euro miesięczne. W naszym kraju nie ma takich rozgrywek, ponieważ brakuje sponsorów, którzy mogliby je sfinansować.

- *Mam wrażenie, że w Polsce osoby niepełnosprawne, ich umiejętności, nie są odpowiednio eksponowane. Na zachodzie jest zupełnie inaczej. Dlatego uważam, że to, co robi Anna Dymna, to coś wspaniałego i bez zastanowienia zdecydowałem się na przyjazd na tę imprezę do Krakowa* - mówił Dariusz „Tiger” Michalczewski. Były znakomity bokser dodał, że jest pełen podziwu dla niepełnosprawnych sportowców: - *Na pewno są mocniejsi ode mnie. Nie wiem, czy miał-*

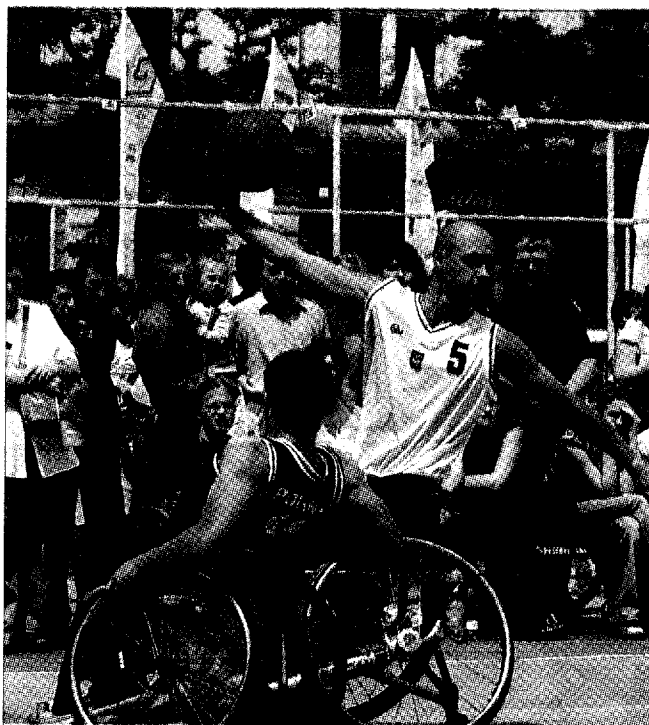
bym tyle sił, by poradzić sobie psychicznie, gdybym był w ich sytuacji. Sport jest dla nich szansą na to, by mogli zapomnieć o swoich trudnościach, a także się pokazać.

Widzowie mogli też podziwiać m.in. rywalizację rugbyistów, a także szermierzy na wózkach, poznać zasady gold-balla, czyli piłki z dzwoneczkami, w którą grali niewidomi. W pokazowym meczu tenisa stołowego 17-lletnia Natalia Partyka udowodniła, że bez prawej dłoni można wygrywać z pełnosprawnymi.

Na scenie o swojej sportowej karierze opowiadali paraolimpijczycy. Katarzyna Rogowiec, która z tegorocznych Igrzysk Paraolimpijskich w Turynie wróciła z dwoma złotymi medalami, wyznała, że receptą na sportowy sukces jest ciężka i systematyczna praca.

- *W życiu nie jest najważniejszy cel, ale droga, jaką do niego dążymy. Ja odbieram to tak, że niepełnosprawność jest dla nas darem, który może sprawić, że życie będzie ciekawsze* - mówił Jan Mela, pierwszy niepełnosprawny nastolatek, który zdobył dwa bieguny Ziemi.

- *Osoby niepełnosprawne często przekraczają bariery niemożliwości; odbili się od swego cierpienia, bólu i mają w sobie coś takiego, o czym my często nie mamy pojęcia - radość i wielką siłę, która udziela się nam wszystkim. Dlatego powinniśmy się częściej ze sobą spotykać i rozmawiać. Musimy być razem* - apelowała Anna Dymna, której Fundacja „Mimo Wszystko” przygotowała imprezę. Jej uczestnicy pożegnali się słowami: - *Do zobaczenia za rok.* (TYM)



- *To supermeni na wózkach* - mówiono o zawodnikach rywalizujących w pokazowych meczach rugby i koszykówki na wózkach



W meczu tenisa stołowego 17-lletnia Natalia Partyka udowodniła, że bez prawej dłoni można wygrywać z pełnosprawnymi Zdjęcia: Andrzej Wiśniewski